Królowanie wierzącego: co znaczy królować w życiu?

Aktualizacja: 17 listopada 2026
Opublikowano 9 listopada 2026

chrzescijanie-rzeszow.pl/blog/krolowanie-wierzacego

SPIS TREŚCI

1 Królem jesteś dzięki krwi Jezusa 2
2 Postawą mówisz Bogu, czy chcesz królować 3
3 Śmierć, grzech, łaska i człowiek w Liście do Rzymian 4
4 Boży tron stoi zawsze, a dla nas jest tronem łaski 5
5 Tron Jezusa i twoje miejsce na nim 6
6 Nad czym wierzący króluje dziś 7
7 „Kto panuje nad swym duchem” 8
8 Nad drugim człowiekiem nie panujesz 9
9 Król z księgą w ręku 10
10 Tron trzyma się otwartą ręką 11
11 Król w koronie z cierni 12
12 „Bez nas królujecie”: korona bez krzyża 13
13 Współuczestnik w ucisku i królestwie 13
14 Co masz już dziś, a na co czekamy? 14
15 Król jest też sługą i synem 15
16 Jak zacząć królować w życiu? 15

Czym jest królowanie wierzącego, pokazuje historia apostoła, który prosił kiedyś o najlepsze miejsce w królestwie. Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, podeszli do Jezusa i powiedzieli: „Spraw, abyśmy siedzieli jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie w twojej chwale” (Mk 10:37). Jezus odpowiedział: „Nie wiecie, o co prosicie”. Zapytał, czy mogą pić kielich, który On pije, czyli przejść przez to, co Go czeka. Powiedzieli, że mogą, a On na to: „kielich, który ja piję, będziecie pić” (Mk 10:38-39).

Jakuba zabił potem mieczem król Herod (Dz 12:1-2). Wiele lat później Jan pisze z wyspy Patmos:

> *Ja, Jan, który też jestem waszym bratem i współuczestnikiem w ucisku i królestwie oraz w* ***cierpliwości***[1] *Jezusa Chrystusa, byłem na wyspie zwanej Patmos z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa Chrystusa.*
>
> OBJ 1:9
>
> [1] Po grecku ὑπομονή (*hypomone*): wytrwałość, wytrzymanie pod ciężarem bez odchodzenia.

Tekst mówi tylko „Ja, Jan”, ale kościół od początku czyta to o tym samym człowieku. Ten, kto prosił o miejsce przy Jezusie w chwale, nazywa siebie teraz bratem. Jest współuczestnikiem w ucisku, w królestwie i w wytrwałości naraz.

Tak Pismo opisuje królowanie wierzącego. Królować w życiu znaczy, że poza Bogiem nic tobą nie rządzi: ani grzech, ani lęk, ani ludzie. Kto tak żyje, ma wolne ręce, żeby służyć innym.

Królem jesteś dzięki krwi Jezusa

Księga Objawienia zaczyna się od listu do siedmiu kościołów w Azji (Obj 1:4). Zanim Jan opisze cokolwiek z tego, co zobaczył, przypomina, co Jezus już zrobił:

> *I od Jezusa Chrystusa, który jest wiernym świadkiem i pierworodnym z umarłych, i władcą królów ziemi. Temu, który nas umiłował i obmył nas z naszych grzechów swoją krwią; I uczynił nas królami i kapłanami dla Boga, swego Ojca, jemu chwała i moc na wieki wieków. Amen.*
>
> OBJ 1:5-6

Kolejność jest ważna. Najpierw Jezus nas umiłował i obmył swoją krwią, a dopiero potem uczynił królami. Tego tytułu nie dostaje się za zasługi i nie zdobywa się go dobrym życiem. Jan pisze te słowa do siedmiu zwykłych kościołów, także do Laodycei, którą Jezus dwa rozdziały dalej nazwie nędzną i ślepą (Obj 3:17).

Jan łączy dwa tytuły: króla i kapłana. Piotr nazywa wierzących „królewskim kapłaństwem” (1 P 2:9) i bierze te słowa z obietnicy, którą Bóg dał Izraelowi pod Synajem (Wj 19:6). Kapłan staje przed Bogiem za ludźmi. Król panuje nad tym, co ludzi niszczy. O kapłańskiej stronie piszemy w artykule 🕮 Kim jestem w Chrystusie › Kapłan i światło.

Królem jest więc każdy, kogo Jezus obmył swoją krwią. Pytanie nie brzmi: jak zostać królem? Brzmi ono: jak żyje ktoś, kto już nim jest? Co rządzi jego życiem, nad czym panuje, a przed kim klęka, żeby umyć mu nogi?

Postawą mówisz Bogu, czy chcesz królować

Jak żyje król? Odpowiadasz na to swoją postawą. Tytuł jest od Jezusa, ale to, jak żyjesz, wybierasz sam. Albo królujesz razem z Nim, albo stajesz po stronie buntowników, takich jak poddani z przypowieści, którzy nie chcieli swojego króla: „Nie chcemy, aby ten człowiek królował nad nami” (Łk 19:14). Czegoś pomiędzy Jezus nie zostawia: „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza” (Mt 12:30).

Takie postawienie sprawy może zaskoczyć. Ktoś szczerze chce, żeby Jezus był jego Królem, i chce być Jego sługą. O tym, że sam ma królować, nie myśli albo uważa to za pychę. Gdzie tu bunt? Pismo pokazuje, że uznać Jezusa za Króla i królować razem z Nim to jedno.

Paweł pisze wierzącym, że grzech nie będzie nad nimi panował, i podaje powód: są pod łaską (Rz 6:14). Panowanie łaski nad tobą i twoje panowanie nad grzechem to jedno, widziane z dwóch stron: Bóg rządzi tobą przez łaskę, a ty dzięki niej rządzisz tym, co cię wcześniej niszczyło. Takich ludzi Paweł nazywa sługami: „A będąc uwolnieni od grzechu, staliście się sługami sprawiedliwości” (Rz 6:18). Sługa Boga i król, nad którym grzech nie panuje, to ten sam człowiek. Pismo łączy te imiona także w innych miejscach, o czym piszemy niżej, w części „Król jest też sługą i synem”.

Nikt nie żyje bez pana. Komu oddajesz siebie w posłuszeństwo, tego jesteś sługą: grzechu albo posłuszeństwa (Rz 6:16). Jeśli w jakiejś sprawie nie panujesz ty, panuje w niej coś innego: złość, lęk, nałóg. A w sprawie, w której rządzi złość, nie rządzi Jezus. Ktoś mówi: „chcę, żeby Jezus był moim Królem”, a o swojej złości: „nic na to nie poradzę”. W tej jednej sprawie zostawia władzę złości. Kto nie chce panować nad grzechem, w praktyce nie chce w tej sprawie panowania Jezusa.

Pokazuje to cała przypowieść, z której pochodzą słowa poddanych. Człowiek szlachetnego rodu wyjechał do dalekiego kraju, żeby objąć królestwo. Swoim sługom zostawił pieniądze i kazał nimi obracać (Łk 19:12-13). Po powrocie tym, którzy je pomnożyli, dał władzę nad miastami (Łk 19:17). Jeden sługa się nie zbuntował, a jednak trzymał pieniądze schowane w chustce, bo bał się pana i uważał go za surowego (Łk 19:20-21). Pan nazwał go złym sługą i kazał je oddać temu, kto zarobił najwięcej (Łk 19:22-24). Uznać Jezusa za Króla to więc przyjąć też miejsce, które On daje: królować razem z Nim.

Po której stronie jesteś, widać w zwykłym dniu: w tym, jak się zachowujesz, co myślisz i co mówisz. Sposobem życia sam stajesz przed Bogiem po jednej albo po drugiej stronie. Upadek nie robi z ciebie buntownika, jeśli wracasz do Jezusa i wyznajesz grzech (1 J 1:9).

Twoje zachowanie jest owocem wiary. Wyrasta z tego, co przyjąłeś jako swoje przekonanie i sposób życia: „Tak i wiara, jeśli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie” (Jk 2:17). Jeśli przez wiarę przyjmujesz, że królujesz razem z Jezusem, zachowuj się tak na co dzień. Zacznij od podstaw, czyli od tego, czego uczył twój Mistrz. Zaraz po umyciu uczniom nóg powiedział: „Jeśli to wiecie, będziecie błogosławieni, gdy tak uczynicie” (J 13:17). Tytułu tym nie zarabiasz, bo już go masz. Jak wiara i uczynki należą do siebie, wyjaśniamy w artykule Wiara › Wiara i uczynki.

Bogu pokazujesz siebie przez zwykłą codzienność, a działa w niej prawo siewu i żniwa: „Co bowiem człowiek sieje, to też żąć będzie” (Ga 6:7). Jeśli siejesz dobre rzeczy, zbierasz owoc swojego postępowania, także w postaci panowania: „Ręka pracowitych będzie panowała” (Prz 12:24). Trzeba tylko poznać dobre ziarno i zasady siewu. Jezus mówi: „Ziarnem jest słowo Boże” (Łk 8:11). Dobrą ziemią są ci, „którzy szczerym i dobrym sercem usłyszeli słowo i zachowują je, i wydają owoc w cierpliwości” (Łk 8:15). Paweł dodaje: „A w czynieniu dobra nie bądźmy znużeni, bo w swoim czasie żąć będziemy, jeśli nie ustaniemy” (Ga 6:9).

Nawet z tytułem króla można robić w życiu głupstwa. Kto je robi i nie wraca do Boga, swoim postępowaniem mówi Mu: nie chcę królować, traktuj mnie jak buntownika. Kiedy zachowujesz się jak król i siejesz dobre ziarno, mówisz Bogu: chcę panować. To nasz duchowy język ogłoszenia. Ogłasza się też tym, co się robi. Tak kościół ogłasza śmierć Pana przy Wieczerzy, nawet kiedy nikt nic nie mówi (1 Kor 11:26). Pisze o tym artykuł Ogłaszanie › „Śmierć Pana zwiastujecie”.

Bóg zawsze szanuje taką decyzję. Izraelowi powiedział: „Wybierz więc życie” (Pwt 30:19). Odpowiada też na wiarę, która idzie za Jezusem w zwykłych sprawach. Kiedy uczniowie poszli i głosili, „Pan współdziałał z nimi i potwierdzał ich słowa znakami” (Mk 16:20).

Ty robisz swoją część, a On robi swoją, i to tak, że będziesz pozytywnie zaskoczony. Bóg „według mocy działającej w nas może uczynić o wiele obficiej ponad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy” (Ef 3:20). Twoja postawa mówi więc do Boga więcej niż same słowa. Tak samo jest w modlitwie: serce mówi Bogu, czego naprawdę chcesz. Pokazuje to artykuł Modlitwa › Postawa modlitwy.

Śmierć, grzech, łaska i człowiek w Liście do Rzymian

Najwięcej o królowaniu wierzącego pisze apostoł Paweł w piątym i szóstym rozdziale Listu do Rzymian. Pokazuje tam, co rządzi życiem człowieka. Królować może według niego:

1. Śmierć: „Śmierć jednak królowała od Adama aż do Mojżesza” (Rz 5:14).
2. Grzech: „grzech królował ku śmierci” (Rz 5:21). Ta para rządzi razem, bo „przez grzech – śmierć” (Rz 5:12).
3. Łaska: „tak też łaska królowała przez sprawiedliwość ku życiu wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana” (Rz 5:21).
4. Człowiek, który przyjmuje łaskę.

Trzy pierwsze nie są osobami. Śmierci, grzechu i łaski nie da się zobaczyć, a jednak rządzą życiem człowieka tak, jak król rządzi krajem. Dlatego Paweł mówi o nich, że królują. Łaska jest więc władzą, a nie uczuciem. Osobą jest dopiero czwarty król: człowiek, który przyjmuje łaskę. O nim Paweł pisze tak:

> *Jeśli bowiem z powodu przestępstwa jednego śmierć zaczęła królować przez jednego, tym bardziej ci, którzy* ***przyjmują***[2] *obfitość tej łaski i dar sprawiedliwości, będą królować w* ***życiu***[3] *przez jednego, Jezusa Chrystusa.*
>
> RZ 5:17
>
> [2] Po grecku λαμβάνω (*lambano*): brać, przyjmować. Paweł używa formy, która mówi o czymś, co trwa: ci, którzy przyjmują i dalej przyjmują.
>
> [3] Po grecku ζωή (*zoe*): życie. W tych rozdziałach to życie od Chrystusa, czyli życie wieczne.

Po słowach „śmierć zaczęła królować" spodziewasz się, że teraz zacznie królować życie. Paweł idzie dalej. Królować będą ludzie, nad którymi wcześniej panowała śmierć. Poddany staje się królem.

Królować to przyjmować. Ten werset nie mówi o wysiłku ani o kolejnych poziomach. Są dwa dary, obfitość łaski i dar sprawiedliwości, i ludzie, którzy biorą je dzień po dniu. Królowania nie zdobywasz własnymi siłami. Przyjmujesz je tak, jak przyjąłeś przebaczenie.

Paweł stawia też słowo „jednego" po obu stronach: przez jednego Adama przyszła śmierć, a przez jednego Jezusa Chrystusa królujemy. Nikt nie króluje we własnym imieniu. Cztery wersety dalej króluje łaska (Rz 5:21), więc wierzący króluje dlatego, że rządzi nim łaska.

„Tym bardziej" znaczy, że łaska jest silniejsza niż wszystko, co przyszło przez Adama. Skoro śmierć rządziła tak skutecznie, to tym pewniej będzie królował ten, kto przyjął łaskę. To porównanie nie obiecuje jednak, że wierzącego nic złego nie spotka. Kilka wersetów wcześniej jest zdanie, że „ucisk wyrabia cierpliwość" (Rz 5:3).

Gdzie się to dzieje? Werset odpowiada: „w życiu". Chodzi o życie, które daje Chrystus, bo „darem łaski Boga jest życie wieczne w Jezusie Chrystusie, naszym Panu" (Rz 6:23). Na to życie wierzący nie czeka. Kto wierzy, „ma życie wieczne" i „przeszedł ze śmierci do życia" (J 5:24). Królujesz więc w życiu, które już masz i które się nie skończy.

Słowa „będą królować" są w czasie przyszłym, ale znaczą tu pewność. Widać to kilka wersetów dalej: „Grzech bowiem nie będzie nad wami panował, bo nie jesteście pod prawem, lecz pod łaską" (Rz 6:14). To zdanie też jest w czasie przyszłym, a Paweł podaje je jako powód polecenia na dziś.

Boży tron stoi zawsze, a dla nas jest tronem łaski

Zanim Pismo powie cokolwiek o tronie człowieka, pokazuje tron Boga. „PAN na niebiosach ustanowił swój tron, a jego królestwo panuje nad wszystkimi" (Ps 103:19). Nikt go nie zdobył i nikt go nie odbierze: „Twój tron jest utwierdzony od wieków, ty jesteś od wieczności" (Ps 93:2).

Izajasz pisze: „W roku, w którym umarł król Uzjasz, widziałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie" (Iz 6:1). Uzjasz był trędowaty aż do śmierci, a rządy sprawował już jego syn (2 Krn 26:21). Ziemski tron się chwiał, a Boży stał. Jan dodaje, że Izajasz widział wtedy chwałę Jezusa (J 12:41).

Każdy inny tron jest dany. Najwyższy „panuje nad królestwem ludzkim i daje je, komu chce” (Dn 4:17). Nawet tron Dawida Pismo nazywa tronem Pana: „zasiadł Salomon na tronie PANA jako król po swoim ojcu Dawidzie” (1 Krn 29:23). Piłatowi, który mówił o swojej władzy, Jezus odpowiedział: „Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci jej nie dano z góry” (J 19:11). Kto siedzi na jakimkolwiek tronie, siedzi na czymś, co dostał.

Dla nas Boży tron jest najpierw tronem łaski:

> *Nie mamy bowiem najwyższego kapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz kuszonego we wszystkim podobnie jak my, ale bez grzechu. Przystąpmy więc z* ***ufnością***[4] *do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i znaleźli łaskę ku pomocy w stosownej chwili.*
>
> HBR 4:15-16
>
> [4] Po grecku παρρησία (*parresia*): śmiałość, swoboda mówienia. To samo słowo jest w zdaniu o wejściu do Najświętszego Miejsca przez krew Jezusa.

W przybytku Bóg mówił do Mojżesza „sponad przebłagalni” (Wj 25:22), czyli znad pokrywy arki, którą arcykapłan kropił krwią ofiary (Kpł 16:15). Aaron nie mógł tam wchodzić „w każdym czasie” (Kpł 16:2). Teraz drogę otwiera krew Jezusa (Hbr 10:19), a łaska jest „ku pomocy w stosownej chwili”, czyli wtedy, kiedy jej potrzebujesz. Do tego tronu nie wchodzi się pełzając ani dopiero wtedy, kiedy poczujesz się godny. Łaska jest darmo, ale trzeba przystąpić.

Tron Jezusa i twoje miejsce na nim

W Piśmie tron to miejsce władzy. Tron Jezusa to Jego panowanie. Po zmartwychwstaniu Jezus zasiadł po prawicy Boga (Hbr 1:3), wysoko ponad każdą władzą (Ef 1:20-21). Sam powiedział uczniom: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi” (Mt 28:18). Tron Ojca i Syna jest jeden, a na ostatniej stronie Biblii nazywa się „tron Boga i Baranka” (Obj 22:3).

Jezus usiadł, bo dzieło jest skończone. Kapłan „staje codziennie”, a Jezus, „gdy złożył jedną ofiarę za grzechy na zawsze, zasiadł po prawicy Boga” (Hbr 10:11-12). Tak spełnił się psalm, który Nowy Testament przywołuje częściej niż jakikolwiek inny werset Starego Testamentu: „Usiądź po mojej prawicy, aż położę twoich wrogów jako podnóżek pod twoje stopy” (Ps 110:1). Siedzi, a jednak działa, bo „wstawia się za nami” (Rz 8:34).

Jezus pokazał, jak wygląda to panowanie. Chodził, „czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opanowanych przez diabła” (Dz 10:38). Jan pisze: „Po to objawił się Syn Boży, aby zniszczyć dzieła diabła” (1 J 3:8). Potem Jezus dał uczniom władzę i posłał ich tak, jak Ojciec posłał Jego (Łk 10:19; J 20:21). A tym, którzy zwyciężą, obiecał miejsce na swoim tronie:

> *Temu, kto zwycięży, dam zasiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na jego tronie.*
>
> OBJ 3:21

Twój tron to miejsce na Jego tronie. O wierzących Paweł pisze, że Bóg „razem z nim posadził w miejscach niebiańskich w Chrystusie Jezusie” (Ef 2:6). To te same słowa, którymi rozdział wcześniej opisał miejsce samego Jezusa (Ef 1:20). Nie siedzisz na osobnym tronie obok Niego, tylko w Nim. Siedzieć na Jego tronie znaczy wejść w Jego panowanie: ustanawiać to, czego On chce, tak jak On to robił. Dotyczy to grzechu, choroby, złych duchów i stworzenia, a nigdy woli drugiego człowieka, o czym niżej, w części „Nad drugim człowiekiem nie panujesz”.

Bóg posadził nas tam, „gdy byliśmy umarli w grzechach” (Ef 2:5), i to po to, „Aby okazać w przyszłych wiekach przemożne bogactwo swojej łaski” (Ef 2:7). Twoje miejsce na tronie pokazuje Bożą łaskę, a nie twoje zasługi. Tak śpiewała już Anna: Bóg podnosi ubogiego z prochu, „by posadzić ich z książętami” (1 Sm 2:8).

List do Efezjan ma trzy postawy w tej kolejności. Najpierw siedzisz z Chrystusem (Ef 2:6). Potem chodzisz: „abyście postępowali w sposób godny powołania” (Ef 4:1). Na końcu stoisz: „Stańcie więc, przepasawszy wasze biodra prawdą” (Ef 6:14). Chodzenie i walka wychodzą z miejsca, które już masz. Nie walczysz po to, żeby usiąść.

Kto z tego miejsca nie korzysta, oddaje panowanie złemu. Tak stało się w Edenie. Adam dostał panowanie nad ziemią (Rdz 1:28), a oddał je wężowi: był obok żony, kiedy wąż podważał Boże słowo, i zjadł razem z nią (Rdz 3:6). Jezus na pustyni nie oddał niczego. Odpowiedział diabłu słowami Pisma i wskazał mu jego miejsce: „Idź precz, szatanie!” (Mt 4:10). „Wówczas diabeł go opuścił” (Mt 4:11). Obie sceny opisujemy dokładniej w częściach Autorytet wierzącego › Adam i Autorytet wierzącego › Jezus na pustyni.

My robimy podobnie. Władcę tego świata wyrzucił już krzyż (J 12:31; Kol 2:15), więc nie zdobywamy tronu na nowo, tylko nie oddajemy złemu tego, co wywalczył Jezus. Przeciwstawiamy się diabłu, a on ucieka (Jk 4:7), i nie dajemy mu miejsca (Ef 4:27). Do kościoła w Pergamonie Jezus pisze, że mieszka on „tam, gdzie jest tron szatana”, i chwali go: „trzymasz się mojego imienia” (Obj 2:13). Tak siedzi się na tronie Jezusa nawet obok tronu zła. Jego panowanie idzie wtedy przez nas dalej: przez postawę, myśli, słowa, zachowanie, pragnienia i czyny.

Nad czym wierzący króluje dziś

Z tytułu wynika polecenie. Paweł daje je w kolejnym rozdziale tego samego listu: „uważajcie siebie za martwych dla grzechu, a żywych dla Boga w Jezusie Chrystusie, naszym Panu” (Rz 6:11). Potem: „Niechże więc grzech nie króluje w waszym śmiertelnym ciele” i „oddawajcie samych siebie Bogu” (Rz 6:12-13). Król w Liście do Rzymian to ktoś, kto każdego dnia decyduje, komu odda swoje ręce, oczy i język. Ten wywód kończy się słowami o tych samych ludziach: „staliście się sługami Boga” (Rz 6:22).

Pierwszą sprawą jest grzech. Obietnica z Rz 6:14 mówi o tym, kto panuje. Pokusa może jeszcze przychodzić, ale nie ona rządzi. Kiedy upadniesz, nie tracisz tytułu: wyznajesz grzech (1 J 1:9), wstajesz i idziesz dalej z Bogiem. Pomaga też to, na co patrzysz. Kto myśli tylko o tym, żeby nie grzeszyć, wciąż ma przed oczami grzech. Łatwiej go odłożyć, kiedy patrzysz na Boga.

W Piśmie są też inne sprawy, w których wierzący nie jest już poddanym:

- **Lęk przed śmiercią.** Jezus przyszedł, „aby wyzwolić tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie podlegali niewoli” (Hbr 2:15). Dziś panowanie nad śmiercią to przede wszystkim życie bez tego lęku. Pismo opisuje też ludzi, którzy śmierci nie oglądali (Hbr 11:5; 2 Krl 2:11), ale z czyjejś śmierci nie wnioskujemy o jego wierze (Hbr 11:13).
- **Choroba i złe duchy.** Nad nimi Jezus dał uczniom władzę (Mt 10:1; Łk 10:19). Ważna jest granica: nad chorym człowiekiem nie panujesz. Służysz mu, kiedy panujesz nad jego chorobą. Jak korzystać z tej władzy, wyjaśnia artykuł Autorytet wierzącego. Jest tam też część „6. Panowanie nad sobą”, o myślach i o ciele.
- **Zło, które ktoś ci robi.** „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12:21). Król nie odpowiada tym samym. Józef miał w ręku braci, którzy go sprzedali. Powiedział im: „Czyż ja jestem na miejscu Boga?”, a potem: „Ja będę żywić was i wasze dzieci” (Rdz 50:19-21).
- **Pieniądze i strach o jutro.** „Nie możecie służyć Bogu i mamonie” (Mt 6:24), czyli bogactwu. Paweł pisze: „Wszystko mi wolno, ale ja nie dam się niczemu zniewolić” (1 Kor 6:12). Umie żyć tak samo w biedzie i w dostatku (Flp 4:12). Bóg „nam wszystkiego obficie udziela, abyśmy z tego korzystali” (1 Tm 6:17), a dostatek ma służyć innym (1 Tm 6:18).
- **Okoliczności.** „Zewsząd jesteśmy uciskani, lecz nie przygnębieni” (2 Kor 4:8). Ucisk, głód i miecz nie odłączą nas od Chrystusa: „Ale w tym wszystkim całkowicie zwyciężamy przez tego, który nas umiłował” (Rz 8:35-37). Królować w trudnym czasie to nie dać się okolicznościom i nie sięgać po własne sposoby, tylko oprzeć się na Bogu (2 Kor 1:9).

„Kto panuje nad swym duchem”

Księga Przysłów stawia człowieka, który rządzi sobą, wyżej niż zdobywcę miast:

> *Lepszy jest nieskory do gniewu niż mocarz, a kto* ***panuje***[5] *nad swym duchem, jest lepszy niż ten, kto zdobywa miasto.*
>
> PRZ 16:32

[5] Po hebrajsku מָשַׁל (*mashal*): rządzić, panować. Tego samego słowa Bóg używa w rozmowie z Kainem.

Kainowi, zanim zabił brata, Bóg powiedział o grzechu: „a do ciebie będzie jego pragnienie, a ty będziesz nad nim panować” (Rdz 4:7). Od pierwszych stron Pismo mówi więc, nad czym człowiek ma panować. Druga strona tego obrazu też jest w Przysłowiach: „Człowiek, który nie panuje nad swoim duchem, jest jak miasto zburzone i bez muru” (Prz 25:28). Kto nie panuje nad sobą, nie jest zdobywcą, tylko miastem bez murów, do którego wejdzie każdy.

Ludzie wysłali sondy na Marsa, a wielu z nas nie umie spokojnie przejść obok jednego złośliwego komentarza. Sprawa, która najszybciej wyprowadza cię z równowagi, pokazuje, gdzie jeszcze nie panujesz.

Saul nosił koronę, a rządził nim lud. Sam to przyznał: „Zgrzeszyłem, ponieważ przekroczyłem rozkaz PANA i twoje słowa, gdyż bałem się ludu i posłuchałem jego głosu” (1 Sm 15:24). Kto boi się ludzi, ten im służy, nawet jeśli siedzi na tronie. Dawid miał kiedyś Saula w swoich rękach, w jaskini, i powiedział: „Nie daj Boże, żebym miał to uczynić memu panu, pomazańcowi PANA” (1 Sm 24:6). Mógł sięgnąć po tron, a czekał, aż da mu go Bóg.

Jest też pomyłka w drugą stronę: życie poddanego. „Taki już jestem", „z tym się nie wygra", strach przed szefem, przed stanem konta, przed śmiercią. Łatwo nazwać to pokorą, a to raczej niewiara w to, co mówi Rz 5:17. Bóg każe ci uważać siebie za martwego dla grzechu, a żywego dla Boga (Rz 6:11), także w tej sprawie, która wydaje się nie do wygrania.

Często taką sprawą jest pożądanie. Kiedy Paweł pisze o decyzji, czy ma dojść do ślubu, chwali tego, kto ją podjął „nie mając takiej potrzeby, ale panując nad własną wolą" (1 Kor 7:37). Po grecku jest tu dosłownie „ma władzę nad własną wolą". Tego samego greckiego słowa używa Łukasz, kiedy Jezus daje uczniom moc nad nieprzyjacielem (Łk 10:19). Galacjanom Paweł obiecuje: „Postępujcie w Duchu, a nie spełnicie pożądania ciała" (Ga 5:16). Wielu przegrywa z pożądaniem, bo nie wie, że może nad nim panować.

Panować nie znaczy przestać pragnąć. Między mężem a żoną pragnienie ma swoje dobre miejsce: „ciesz się żoną twojej młodości" (Prz 5:18). Paweł każe małżonkom nie odmawiać sobie nawzajem (1 Kor 7:5). Panować znaczy, że pragnienie słucha twojej woli i Bożego prowadzenia, a nie ty jego. Możesz być w pełni zdrowym mężczyzną albo zdrową kobietą i żyć tak, że żaden pociąg tobą nie rządzi.

Józef był niewolnikiem w domu Potifara. Żona jego pana chciała, żeby się z nią położył. Odpowiedział jej: „Jak więc mógłbym popełnić tak wielkie zło i zgrzeszyć przeciwko Bogu?" (Rdz 39:9). Namawiała go dzień w dzień, a on się nie zgadzał (Rdz 39:10). Przez jej kłamstwo trafił do więzienia (Rdz 39:20). Po latach usłyszał od faraona: „Oto ustanowiłem cię nad całą ziemią Egiptu" (Rdz 41:41). Zanim zaczął rządzić Egiptem, rządził sobą.

Panowania nad sobą uczy łaska. Powściągliwość jest owocem Ducha (Ga 5:22-23), a łaska uczy nas żyć „trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie" (Tt 2:11-12). Paweł ćwiczy swoje ciało jak sportowiec przed zawodami (1 Kor 9:25-27), ale owoc daje Duch. Kiedy następnym razem poczujesz gniew albo pożądanie, możesz spróbować tak: nie rób nic od razu i nazwij przed Bogiem, co się w tobie podniosło. Oddaj Bogu to, co masz pod ręką: język, oczy, telefon (Rz 6:13). Jeśli się nie uda, wróć do Niego (1 J 1:9) i zacznij od nowa.

Nad drugim człowiekiem nie panujesz

Na liście spraw, nad którymi wierzący króluje, nie ma drugiego człowieka. Tak jest od pierwszej strony Biblii. Bóg dał ludziom panowanie nad rybami, ptactwem, bydłem i ziemią (Rdz 1:26-28), a dał je obojgu, bo „stworzył ich mężczyzną i kobietą" (Rdz 1:27). Człowieka na tej liście nie ma. Można powiedzieć, że właśnie nad drugim człowiekiem, nad którym władzy nie dostał, człowiek najczęściej próbuje panować.

Gedeon wiedział, czyje jest panowanie. Kiedy Izraelici chcieli zrobić go królem, odpowiedział: „Nie ja będę panował nad wami ani nie mój syn będzie panował nad wami. PAN będzie panował nad wami" (Sdz 8:23). Później lud poprosił Samuela o króla, „jak to jest u wszystkich narodów" (1 Sm 8:5). Bóg powiedział Samuelowi: „mną wzgardzili, abym nie królował nad nimi" (1 Sm 8:7). Samuel uprzedził lud, jak taki król będzie rządził. Jego opis to prawie same czasowniki: „Będzie brał", „zabierze", „Weźmie", a na końcu „wy będziecie jego sługami" (1 Sm 8:11-17).

Król z Księgi Samuela bierze, a Syn Człowieczy przyszedł, „aby służyć i aby dać swe życie na okup za wielu” (Mk 10:45). Powiedział to zaraz po prośbie Jakuba i Jana, kiedy pozostali uczniowie się na nich oburzyli. Jezus przypomniał im, jak władcy narodów panują nad ludźmi, i dodał: „Lecz nie tak ma być wśród was” (Mk 10:42-43). Potem powiedział, na czym polega wielkość: kto chce być wielki, niech będzie sługą. Co z tego wynika dla przełożonych w kościele, opisujemy w artykule Sługa Boży › Przełożony, który służy.

Ci sami bracia chcieli kiedyś rozkazać, żeby ogień z nieba spalił samarytańską wioskę, która nie przyjęła Jezusa. On ich zgromił (Łk 9:52-55). Rozkaz wymierzony w ludzi nie jest władzą, którą dał Chrystus. Paweł, choć był apostołem, pisał do Koryntian: „Nie dlatego, że panujemy nad waszą wiarą, ale jesteśmy pomocnikami waszej radości” (2 Kor 1:24).

Dotyczy to też domu. Mąż albo żona mogą stanąć w imieniu Jezusa przeciw temu, co niszczy ich małżeństwo, ale nie rozkażą współmałżonkowi, żeby się zmienił. Taki rozkaz trafia w cudzą wolę i nie działa. Zostaje błogosławieństwo, prośba do Boga i służba. Granicę między rozkazem a błogosławieństwem opisuje artykuł Modlitwa › Rozkaz i błogosławieństwo.

Władzę nad ludźmi, na przykład władzę rządzenia, daje Bóg (Rz 13:1). Kto ją dostał, w pracy, w rodzinie czy w kościele, sprawuje ją jak sługa. Kto jej nie dostał, nie może sam wynosić się nad innych. Kto pamięta, że wszyscy staniemy przed trybunałem Chrystusa (Rz 14:10), nie siada na tronie sędziego nad bratem. Za tych, którzy mają władzę, modlimy się (1 Tm 2:1-2).

Król z księgą w ręku

Prawo Mojżesza ma jeden portret króla, w Pwt 17:14-20. Króla wybiera Bóg i ma to być ktoś „spośród swoich braci” (Pwt 17:15). Nie ma pomnażać koni, żon ani srebra i złota, „aby jego serce się nie odwróciło” (Pwt 17:16-17). Bóg nie mówi mu, co ma zdobyć. Mówi, czego ma nie gromadzić. A potem daje mu jedno zadanie:

> *A gdy już zasiądzie na swym królewskim tronie, napisze sobie w księdze odpis tego prawa od kapłanów Lewitów. I będzie go miał przy sobie, i będzie go czytał po wszystkie dni swego życia, aby się nauczył bać PANA, swego Boga, by przestrzegał wszystkich słów tego prawa oraz tych ustaw i aby je wykonywał; Aby jego serce nie wynosiło się ponad jego braci i żeby nie odstąpił od tego przykazania ani na prawo, ani na lewo, aby żył długo w swoim królestwie, on i jego synowie, pośród Izraela.*
> PWT 17:18-20

Król miał przepisać Prawo i czytać je przez całe życie, a celem tego czytania było serce, które nie wynosi się ponad braci. Taki obraz króla możesz wziąć do siebie: człowiek z księgą w ręku, który pamięta, że jest bratem.

Salomon to ten tekst czytany od końca. Zaczął jak sługa: „Daj więc swemu słudze serce rozumne” (1 Krl 3:9). Bóg dał mu też to, o co nie prosił, „bogactwo i sławę” (1 Krl 3:13), i był to dobry dar. Potem Salomon pomnożył wszystko, przed czym ostrzegało Prawo: złoto (1 Krl 10:14), rydwany i „konie z Egiptu” (1 Krl 10:26-28), a do tego „siedemset żon” (1 Krl 11:3). W końcu „jego żony skłoniły jego serce ku innym bogom” (1 Krl 11:4). Złe nie było bogactwo od Boga. Złe było serce, które odwróciło się od Niego.

Po jego śmierci lud przyszedł do jego syna, Roboama, i powiedział: „Twój ojciec włożył na nas ciężkie jarzmo” (1 Krl 12:4). Starsi doradzili nowemu królowi: „Jeśli dziś staniesz się sługą tego ludu i będziesz mu służył, a dając odpowiedź, będziesz mówił do nich łagodne słowa, to będą twoimi sługami przez wszystkie dni” (1 Krl 12:7). To prawie słowa Jezusa z Mk 10:43, tylko powiedziane mniej więcej tysiąc lat wcześniej. Roboam wybrał radę rówieśników: „Mój ojciec karcił was biczami, ale ja będę was karcił skorpionami” (1 Krl 12:14). Izrael odwrócił się od niego i przy domu Dawida zostało tylko pokolenie Judy (1 Krl 12:16-20).

Dobrego króla Pismo opisuje krótko: „Ten, który panuje nad ludem, ma być sprawiedliwy, ma panować w bojaźni Bożej” (2 Sm 23:3). Psalm podaje, po co mu władza: „Ocali bowiem ubogiego, gdy zawoła, i nędznego, który nie ma pomocnika” (Ps 72:12). Matka uczyła króla Lemuela: „Otwórz swe usta dla niemych” (Prz 31:8). Jeśli masz w czymś głos, w rodzinie, w pracy, w grupie domowej, zadaj sobie pytanie: kto jest najsłabszy obok mnie i co moja pozycja dla niego robi?

Tron trzyma się otwartą ręką

Tron można stracić. Saul stracił go w dniu nieposłuszeństwa, a nie w dniu śmierci. Samuel powiedział mu: „Ponieważ odrzuciłeś słowo PANA, on także odrzucił cię jako króla” (1 Sm 15:23). Saul siedział potem na tronie jeszcze przez lata, ale królestwo było już dane komuś innemu (1 Sm 15:28).

Nabuchodonozor stracił tron przez pychę. Powiedział: „Czy to nie jest ten wielki Babilon, który ja, w sile swej potęgi, zbudowałem jako siedzibę królestwa i dla chwały swojego majestatu?” (Dn 4:30). Zanim skończył, usłyszał: „Twoje królestwo odeszło od ciebie” (Dn 4:31). Tron wrócił do niego wtedy, kiedy uznał, kto naprawdę panuje: „podniosłem swoje oczy do nieba i wrócił mi mój rozum. Wtedy błogosławiłem Najwyższego” (Dn 4:34). Potem pisze: „zostałem umocniony w swoim królestwie i dano mi jeszcze większy majestat” (Dn 4:36). Tron stracony przez pychę wraca przez pokorę.

Tron można też oddać z miłości. Jonatan był synem króla i jego następcą. Zdjął swój płaszcz i dał go Dawidowi, „aż do miecza, łuku i pasa” (1 Sm 18:4). Saul ścigał Dawida, a Jonatan przyszedł do niego do lasu, „wzmocnił jego rękę w Bogu” i powiedział: „Ty będziesz królował nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie” (1 Sm 23:16-17). Oddał prawo do tronu, bo zobaczył, kogo wybrał Bóg.

Sam Dawid trzymał tron otwartą ręką. Kiedy zbuntował się jego syn Absalom, Dawid wyszedł z Jerozolimy. Arkę kazał odnieść do miasta i powiedział: „Jeśli znajdę łaskę w oczach PANA, to przywróci mnie [...] Ale jeśli powie: Nie mam w tobie upodobania – oto jestem, niech mi uczyni, co jest dobre w jego oczach” (2 Sm 15:25-26). Pod koniec życia przekazał tron Salomonowi. Kiedy słudzy życzyli, żeby Bóg wywyższył „jego tron ponad twój tron”, stary król „skłonił się na swym łożu” i błogosławił Boga, że widzi syna na swoim tronie (1 Krl 1:47-48).

W niebie wokół Bożego tronu stoją dwadzieścia cztery trony, a na nich siedzą starsi w złotych koronach (Obj 4:4). Oddając Bogu pokłon, rzucają te korony przed tronem: „Godzien jesteś, Panie, wziąć chwałę i cześć, i moc” (Obj 4:10-11). Można powiedzieć, że korona jest po to, żeby mieć co położyć przed tronem. Kiedy w czymś się wznosisz, w pracy, w kościele albo w rodzinie, świadomie schodź w dół. A kiedy przyjdzie czas, żeby przekazać komuś służbę, przekaż ją tak jak Dawid: jawnie, z błogosławieństwem i z radością, że następca może być większy.

Król w koronie z cierni

Jezus jest wzorem króla także w tym, czego nie wziął. Na pustyni diabeł pokazał Mu wszystkie królestwa świata i obiecał je w zamian za pokłon (Łk 4:5-7). Była to władza bez krzyża. Jezus odpowiedział, że pokłon należy się tylko Bogu (Łk 4:8). Tę samą ofertę Objawienie pokazuje jeszcze raz: smok dał bestii „swoją moc, swój tron i wielką władzę” (Obj 13:2), a ludzie oddali pokłon smokowi i bestii (Obj 13:4). Jezus odmówił tam, gdzie bestia przyjęła. Później tłum chciał Go porwać, „aby go obwołać królem”, a On „odszedł znowu sam jeden na górę” (J 6:15).

Do Jerozolimy wjechał jako król, ale tak, jak zapowiedział prorok: „Oto twój król przychodzi do ciebie cichy, siedzący na ośle” (Mt 21:5). Tym samym słowem opisał siebie: „jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11:29). I o cichych powiedział, że „odziedziczą ziemię” (Mt 5:5).

Kilka dni później żołnierze upletli Mu koronę z cierni (Mt 27:29), a Piłat kazał umieścić na krzyżu napis: „Jezus z Nazaretu, król Żydów” (J 19:19). Jakub i Jan prosili o miejsca „jeden po twojej prawej, a drugi po lewej stronie” (Mk 10:37). Kiedy Marek następny raz pisze o kimś po prawej i po lewej stronie Jezusa, jest to krzyż: ukrzyżowano z Nim dwóch bandytów, „jednego po prawej, a drugiego po jego lewej stronie” (Mk 15:27). Jezus wiedział, co mówi, kiedy odpowiedział braciom: „Nie wiecie, o co prosicie” (Mk 10:38).

Paweł opisuje tę drogę w dół: Jezus „uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej” (Flp 2:8). W niebie Jan widzi, dokąd ta droga prowadzi. Słyszy zapowiedź lwa, a kiedy patrzy, widzi Baranka:

> *Wtedy jeden ze starszych powiedział do mnie: Nie płacz! Oto zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawida, aby otworzyć księgę i złamać siedem jej pieczęci. I zobaczyłem, a oto między tronem i czterema stworzeniami, i między starszymi stał Baranek jakby zabity, który miał siedem rogów i siedmioro oczu, które są siedmioma Duchami Boga posłanymi na całą ziemię.*
>
> OBJ 5:5-6

Zwycięstwo Króla ma ślady ran. Ten Baranek jest „pośrodku tronu” i to On „będzie ich pasł” (Obj 7:17). W ostatnią noc przed śmiercią Jezus, „wiedząc, że Ojciec dał wszystko w jego ręce”, wstał od stołu i umył uczniom nogi (J 13:3-5). Kiedy miał w ręku wszystko, wziął ręcznik.

„Bez nas królujecie”: korona bez krzyża

Koryntianie czuli, że mają już wszystko. Paweł odpowiada im ironią:

> *Już jesteście nasyceni, już jesteście* **bogaci**[6]*, bez nas królujecie. I obyście królowali, abyśmy i my z wami królowali.*
>
> 1 KOR 4:8

[6] Po grecku πλουτέω (*plouteo*): wzbogacić się. Ten sam czasownik pada w liście do Laodycei: „wzbogaciłem się”.

Paweł chce, żeby królowali: „obyście królowali”. Sam też chce królować razem z nimi. Kłopot jest w słowach „bez nas”. Koryntianie chcieli korony bez ludzi, którzy idą drogą krzyża. Zaraz potem Paweł opisuje życie apostołów: są słabi i wzgardzeni, cierpią głód i pragnienie, chodzą nadzy i dostają policzki (1 Kor 4:10-11). A w środku tej listy jest prawdziwe królowanie: „Gdy nas znieważają – błogosławimy, gdy nas prześladują – znosimy” (1 Kor 4:12).

Do kościoła w Laodycei Jezus mówi coś podobnego: „Mówisz bowiem: Jestem bogaty i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, że jesteś nędzny i pożałowania godny, biedny, ślepy i nagi” (Obj 3:17). Mimo to stoi u ich drzwi i puka (Obj 3:20). I właśnie temu kościołowi, który sam się ukoronował, obiecuje miejsce na swoim tronie (Obj 3:21). Od korony, którą włożył sobie sam, do tronu, który daje Jezus, prowadzi otwarcie drzwi i zwycięstwo takie, jakie odniósł On.

Pokusa korony bez krzyża przychodzi dziś zwykle jako myśl: skoro jestem dzieckiem Króla, każda przeciwność znaczy, że coś ze mną nie tak. Paweł pokazuje swoim życiem coś innego: jego królowanie widać po tym, jak przyjmuje zniewagę.

Współuczestnik w ucisku i królestwie

Drugi List do Tymoteusza Paweł pisze z więzienia. Znosi cierpienia „jak złoczyńca, aż do więzów, ale słowo Boże nie jest związane” (2 Tm 2:9). Dwa wersety dalej czytamy:

> *Wiarygodne to słowa. Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też będziemy żyć. Jeśli* **cierpimy**[7]*, z nim też będziemy królować, jeśli się go wyprzemy, i on się nas wyprze. Jeśli jesteśmy niewierni, on pozostaje wierny, bo samego siebie wyprzeć się nie może.*
>
> 2 TM 2:11-13

[7] Po grecku ὑπομένω (*hypomeno*): wytrwać, wytrzymać pod ciężarem i nie odejść.

Ciężarem są tu więzy za ewangelię (2 Tm 2:9-10). Królowanie z Chrystusem idzie razem z wytrwaniem przy Nim. Ucisk i wytrwałość są też razem w Rz 5:3 i w zdaniu Jana z Patmos (Obj 1:9). To samo słychać przy Ostatniej Wieczerzy, chwilę po sporze uczniów o to, kto jest największy: „A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w moich próbach. I ja przekazuję wam królestwo, jak mnie przekazał mój Ojciec” (Łk 22:28-29). Grecki czasownik „przekazuję” ma ten sam rdzeń co słowo „testament” w zdaniu o kielichu (Łk 22:20). Królestwo jest zapisane uczniom jak spadek.

Cierpienie z tych wersetów to cena za Jezusa: więzy, zniewaga, prześladowanie (2 Tm 2:9; Dz 5:41; Rz 8:35-36). Choroby nie ma na żadnej z tych list. Pismo nie mówi też, że takie cierpienie jest wolą Boga. Paweł po ukamienowaniu w Listrze wstał, wrócił do miasta, a potem mówił uczniom, „że przez wiele utrapień musimy wejść do królestwa Bożego” (Dz 14:19-22). To opis świata, w którym żyjemy. Tak samo opisuje go Jezus: „Na świecie będziecie mieć ucisk, ale ufajcie, ja zwyciężyłem świat” (J 16:33).

Królowanie w ucisku nie polega na tym, że ucisk znika. Polega na tym, że nie on rządzi. W więzieniu w Filippi „O północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem chwalili Boga” (Dz 16:25). Trzej młodzieńcy powiedzieli królowi przed piecem: „Czy nie wyrwie, niech ci będzie wiadomo, królu, że nie będziemy chwalić twoich bogów ani nie oddamy pokłonu złotemu posągowi, który wystawiłeś” (Dn 3:18). Kto w takim miejscu ma wolne serce, ten tam króluje.

Krzyż nie wyklucza Bożego zaopatrzenia. Jezus obiecał tym, którzy wszystko dla Niego zostawili, „stokrotnie więcej teraz, w tym czasie […] wśród prześladowań” (Mk 10:30). Izaak w czasie głodu posiał i „zebrał w tym roku stokrotny plon, bo PAN mu błogosławił” (Rdz 26:1; Rdz 26:12).

Co masz już dziś, a na co czekamy?

Królowanie ma w Piśmie trzy czasy. Pierwszy to czas przeszły. Jezus „uczynił nas królami” (Obj 1:6), a Bóg posadził nas razem z Nim (Ef 2:6). Tytuł masz cały od pierwszego dnia, tak jak obywatelstwo (Ef 2:19). Nic z tego nie przychodzi na raty.

Drugi to czas teraźniejszy. Ci, „którzy przyjmują”, przyjmują dzień po dniu (Rz 5:17). Z miejsca w niebie wynika praca na ziemi. W Liście do Kolosan czytamy: „szukajcie tego, co w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Boga” (Kol 3:1). Cztery wersety dalej: „Umartwiajcie więc wasze członki, które są na ziemi” (Kol 3:5). Tytuł nie rośnie. Rośnie to, ile spraw twojego życia mu się poddaje.

Dlaczego tego nie widać? Bo „wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Lecz gdy się Chrystus, nasze życie, ukaże, wtedy i wy razem z nim ukażecie się w chwale” (Kol 3:3-4). Dawid został namaszczony „pośród jego braci” (1 Sm 16:13), a królem nad całym Izraelem został po latach (2 Sm 5:3). Przez ten czas był już namaszczony i ukrywał się przed Saulem po jaskiniach (1 Sm 22:1; 1 Sm 24:3).

Trzeci czas jest przyszły. W niebie śpiewają Barankowi, czyli Jezusowi: „uczyniłeś nas dla naszego Boga królami i kapłanami, i będziemy królować na ziemi” (Obj 5:10). „Nasz Bóg” to w tej pieśni Ojciec. Jan widzi też tych, którzy „królowali z Chrystusem tysiąc lat”: najpierw ściętych za świadectwo Jezusa, a potem każdego, „kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu” (Obj 20:4-6). Ostatnia strona Biblii mówi o sługach Boga, że „będą królować na wieki wieków” (Obj 22:5). Tytuł masz od pierwszego dnia. Czekamy na dzień, w którym panowanie Chrystusa obejmie całą ziemię, a ci, którzy są Jego, będą królować razem z Nim.

Do tego dnia jest praca. Przypowieść o królu i sługach Jezus opowiedział dlatego, że uczniowie „myśleli, że wnet ma się objawić królestwo Boże” (Łk 19:11). To ta sama pomyłka co w Koryncie: chcieć wszystkiego od razu. Słudzy dostają pieniądze i polecenie na czas, kiedy pana nie ma: „Obracajcie nimi, aż wrócę” (Łk 19:13). Po powrocie pan chwali wiernego sługę: „ponieważ byłeś wierny w małym, sprawuj władzę nad dziesięcioma miastami” (Łk 19:17). Nagrodą za wierność jest większa odpowiedzialność.

Król jest też sługą i synem

Król nie stoi wyżej niż sługa czy syn. Pismo daje te imiona tym samym ludziom. W drugim psalmie Bóg mówi: „Ja ustanowiłem mojego króla na Syjonie”, a w następnym wersecie: „Ty jesteś moim Synem” (Ps 2:6-7). Głos z nieba nad Jordanem łączy ten psalm ze słowami o Słudze (Iz 42:1). Mówi: „To jest mój umiłowany Syn, w którym mam upodobanie” (Mt 3:17). Jezus jest więc naraz Synem, Sługą i Królem. Jak ten głos łączy Syna i Sługę, piszemy w artykule
Syn Boży › Syn, sługa i przyjaciel.

W pierwszym zdaniu Objawienia Bóg daje Jezusowi objawienie, „aby ukazać swoim sługom to, co ma się stać wkrótce” (Obj 1:1), a pięć wersetów dalej ci sami ludzie są królami i kapłanami (Obj 1:6). Na końcu księgi te same osoby służą Bogu i królują (Obj 22:3; Obj 22:5). Tytuł króla nie zastępuje tytułu sługi nawet w wieczności. Jezus łączy to wszystko w zdaniu do uczniów: „Nie bój się, mała trzódko, gdyż upodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo” (Łk 12:32).

Każda z tych postaw zadaje Bogu albo sobie inne pytanie. Uczeń pyta: czego mnie uczysz? Sługa: co mam zrobić? Przyjaciel: co masz na sercu? Syn: co robi Ojciec? Oblubienica: czy nikt nie zajął Twojego miejsca? Król pyta: co rządzi moim życiem w tej sprawie i komu to służy?

Tytuł króla się nie zmienia, ale rządzić człowiek uczy się latami, tak jak dziecko z rodu królewskiego, które jest księciem od urodzenia. Paweł pisał do Koryntian „jak do niemowląt w Chrystusie” (1 Kor 3:1), a w tym samym liście przypomniał im, że będą sądzić świat (1 Kor 6:2).

Jak zacząć królować w życiu?

Jan prosił kiedyś o miejsce po prawej stronie Jezusa. Po latach nie pisze o swoim miejscu, tylko o tym, że jest bratem i współuczestnikiem w ucisku i królestwie (Obj 1:9). Do takiego królowania dochodzi się małymi krokami. Kilka na najbliższe dni:

- Wybierz jedną sprawę, w której dziś rządzi coś innego niż Bóg: złość, lęk, nawyk, pieniądze. Powiedz o niej słowa z Rz 6:11 i oddaj ją Bogu (Rz 6:13).
- Kiedy ktoś cię zrani, pobłogosław go (1 Kor 4:12) i zło zwyciężaj dobrem (Rz 12:21).
- Zrób w tym tygodniu jedną konkretną rzecz dla kogoś słabszego od ciebie, w domu, w pracy albo w kościele (Ps 72:12).
- Czytaj Pismo codziennie, choćby krótko, jak król, który miał mieć księgę „przy sobie” (Pwt 17:19).
- W sporze w domu albo w kościele zapytaj siebie: czy chcę tu panować, czy służyć? (Mk 10:43).
- Kiedy upadniesz, nie zapisuj się do grona przegranych. Wyznaj grzech (1 J 1:9) i przyjmij łaskę od nowa (Rz 5:17).

Cytaty biblijne: Uwspółcześniona Biblia Gdańska (UBG), © Fundacja Wrota Nadziei, wydawca zezwala na swobodne kopiowanie i rozpowszechnianie tekstu.